



Współrzędne: Szerokość - 52.701465, Długość - 23.84531

27 września 1752 r. August III Sas urządził w Puszczy jedno z największych w jej historii polowań. Na pamiątkę tego wydarzenia opodal pałacu, na grobli pomiędzy dwoma stawami, ustawiono **obelisk z białego piaskowca** (12 funtów wysokości), na którym wyryto w języku niemieckim i polskim nazwiska polującej świty oraz dane o ilości ubitej zwierzyny. Dzięki nim wiemy, że poza królem, królową (Marią Józefiną) i ich dziećmi Ksawerym i Karolem, na polowaniu byli obecni m.in. hetman wielki koronny Jan Klemens Branicki, minister i doradca królewski Heinrich von Brühl, cześnik koronny Jan Wielopolski (uchodzący w owym czasie za największego myśliwego w Polsce), koniuszy najwyższy hrabia Alojzy Fryderyk de Brühl, generał poczty koronnej marszałek Karol de Bieberstein, marszałek nadworny Schönberg, łowczy de Wolfersdorff i inni. Łącznie wymienia się 29 osób. Jest to najstarszy zachowany zabytek w Białowieży.

Wielu współczesnych autorów określa owe łowy mianem ohydnej rzezi. Podobnie zresztą wypowiadają się sami myśliwi. Tysięczna armia naganiaczy, złożona z miejscowych chłopów i dowodzona przez saksońskich jęgrów, uczestniczyła w napędzaniu puszczańskiej zwierzyny w sieci. Złapane zwierzęta wpuszczano następnie do zwierzyńca, założonego jeszcze przez króla Stefana Batorego. Na polecenie Augusta III, zwierzyńiec odnowiono, rozszerzono i zmodyfikowano. Z ogrodzonej powierzchni wybiegał korytarz, u wylotu którego znajdowała się myśliwska altana.

Polowano w następujący sposób: służba leśna napędzała zwierzęta do korytarza i gdy pojedyncze sztuki, widząc przed sobą otwartą przestrzeń przyśpieszały biegu, padały od strzałów króla i jego żony Marii Józefy, siedzących wygodnie w altanie. Strzelano z broni gwintowanej, która była naówczas nowością. Każdemu celnemu strzałowi towarzyszyły dźwięki fanfar. Zaproszeni na to polowanie goście nie mogli strzelać, zezwolono im tylko przyglądać się i głośno wyrażać swój podziw dla refleksu królewskiej pary. Królowa w trakcie łowów umilała czas... czytaniem książki - ponoć jakiegoś francuskiego romansidła. Rękę po strzelbę wyciągała tylko wtedy, gdy u wylotu korytarza pojawiło się zwierzę. Bez wysiłku zatem - jak podawał naoczny świadek - położyła trupem samych tylko żubrów 20 sztuk. Rezultat tego dziwnego polowania był następujący: 42 żubry, 13 łosi i 2 sarny. Najcięższy żubr ważył 14 centnarów i 50 funtów, najcięższy koń - 9 centnarów i 75 funtów. Po odbyciu ceremonii zakończenia łowów, wszystką ubitą zwierzynę rozdano pomiędzy miejscowych chłopów.

Ustawiony na niewielkim ziemnym nasypie obelisk, w 1895 roku, po rozpoczęciu zakładania parku wokół pałacu, począł wyznaczać jego południową granicę. Przekroczenie tej granicy możliwe było tylko po uzyskaniu zezwolenia od zarządzającego obiektem. Do obelisku dochodziło się po grobli wiodącej początkowo przez zabagnioną dolinę rzeczną,

Obelisk na pamiątkę polowania Augusta III Sasa

a później przez stawy, powstałe poprzez wybranie gleby, którą przeznaczono na kwietniki zakładane przy pałacu. W czasach carskich pomnik był nadzwyczaj pieczołowicie chroniony. Zimą nakładano nań specjalny pokrowiec, zabezpieczający przed niekorzystnym wpływem czynników atmosferycznych. Latem, dla ozdoby, urządzano przy nim kwietnik.

W sierpniu 1915 roku obelisk został wywieziony przez wojsko rosyjskie w głąb Rosji. W 1921 roku, w drodze rewindykacji, powrócił do Polski. Rozłamany był na dwie części i mocno poobijany. Przez wiele lat przechowywano go w Warszawie. Do Białowieży przywieziono dopiero w 1938 roku, po dokonaniu renowacji. W okresie powojennym, a dokładnie 27 kwietnia 1973 roku, Wojewódzki Konserwator Zabytków w Białymstoku wpisał pomnik na listę obiektów zabytkowych.

Ciekawe informacje o pamiętnym polowaniu zaczerpnięto ze strony [Encyklopedia- Puszcza Białowiecka](#).